

Wstęp

Nasza książka ma długą „historię”. Jej idea rodziła się i konkretyzowała wraz z umacnianiem się wspólnych motywów w obrębie zainteresowań badawczych współautorów opracowania. Realizując odmienne konkretne tematy, oboje od lat obracaliśmy się wokół tych samych zagadnień: myśli historycznej, teorii i praktyki biografii, pamięci społecznej oraz codzienności i doświadczeniowego wymiaru ludzkiej egzystencji. Szukając jednak bardziej wyrazistego punktu początkowego, wskazylibyśmy moment przystąpienia do międzynarodowego projektu badawczego „Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku”¹. To wówczas po raz pierwszy zainteresowaliśmy się bliżej XIX-wieczną społecznością lwowskich dziejopisarzy². Wspólnota podjętej tematyki, w kontekście podzielanych

¹ Było to w roku 2003. Wspomniany projekt rok wcześniej zainicjował na Uniwersytecie Rzeszowskim Jerzy Maternicki we współpracy z ukraińskim historykiem Leonidem Zaskilniakiem z Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki. W niedługim czasie włączyło się do niego liczne grono historyków polskich oraz ukraińskich z wielu ośrodków. O dziejach i dokonaniach projektu w kontekście współczesnych zespołowych badań nad lwowskimi dziejopisarzami zob. V. JULKOWSKA: *Projekt badawczy „Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku”*. „Historyka” 2006, t. 36, s. 133–140; EADEM: *O roli międzynarodowych projektów naukowych prowadzonych w środowisku historyków historiografii w XXI wieku*. W: *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*. Red. M. HOSZOWSKA, J. PISULIŃSKA, P. SIERŻĘGA. Rzeszów 2016, s. 344–354.

² Zob. D. MAŁCZEWSKA-PAWELEC: *Śląsk w pracach historyków lwowskich Ignacego Lubicz-Czerwińskiego i Henryka Schmitta*. W: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* T. 1. Red. J. MATERNICKI. Rzeszów 2004, s. 178–194; T. PAWELEC: *Szkoła czy środowisko? (Lwów i lwowscy historycy – uwagi metodologiczne)*. W: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* T. 3. Red. J. MATERNICKI, L. ZASKILNIAK. Rzeszów 2005, s. 46–60.

głębszych motywów dociekań, wiodła do ustanowienia obszaru naszej rzeczywistej współpracy badawczej. Rychło ogniskować się ona poczęła na osobie i dokonaniach Karola Szajnochy. Zaczęło się od artykułu Doroty Malczewskiej-Pawelec omawiającego wybrany aspekt jego twórczości³, potem były wspólne teksty dotyczące niektórych wymiarów jego codzienności we Lwowie⁴, w końcu też przyszedł czas na opracowanie biogramu lwowskiego historyka dla kilku wydawnictw słownikowych⁵. Dziejopis niewątpliwie wciągał nas zarówno jako osobowość, jak i autor prac historycznych. Podejmując wybrane zagadnienia cząstkowe, równocześnie zaczęliśmy więc kreślić kontury szerszej zakrojonych dociekań. Wszelako długo nie przesądzaaliśmy, czy faktycznie (i ewentualnie w jakiej formie oraz zakresie) zamierzenia takie sfinalizujemy.

W tym czasie zresztą podejmowaliśmy inne obszerne tematy. Szajnocha jednak raz po raz „przypominał o sobie”. Im bardziej dawał nam się poznać, tym mocniej nas poruszał. Ciekawiły jego życiowe postawy, wybory, charakter. Uderzały rodzaj i rozległość podejmowanej problematyki, imponowała „malarstwo” przedstawiania przeszłości. Jednocześnie ugruntowywało się w nas przekonanie, że wciąż wiele pozostaje do zrobienia w zakresie badania jego dziejopisarskiej praktyki⁶.

³ Zob. D. MALCZEWSKA-PAWELEC: *Śląsk w twórczości dziejopisarskiej Karola Szajnochy*. W: *Wielokulturowe środowisko historyczne...*, t. 3, s. 118–137.

⁴ Zob. D. MALCZEWSKA-PAWELEC, T. PAWELEC: *Życie codzienne lwowskich historyków w XIX stuleciu. Karol Szajnocha i Henryk Schmitt*. W: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* T. 4. Red. J. MATERNICKI, L. ZASZKILNIAK. Lwów–Rzeszów 2006, s. 19–41; D. MALCZEWSKA-PAWELEC, T. PAWELEC: *Miasto Lwów jako środowisko życia lwowskich historyków w XIX stuleciu. Karol Szajnocha i Henryk Schmitt*. W: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* T. 5. Red. J. MATERNICKI, L. ZASZKILNIAK. Rzeszów 2007, s. 138–157.

⁵ Zob. D. MALCZEWSKA-PAWELEC: *Karol Szajnocha (1818–1868)*. W: *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*. Red. J. MATERNICKI, L. ZASZKILNIAK. Rzeszów 2007, s. 101–120; D. MALCZEWSKA-PAWELEC: *Szajnocha Karol*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 46, z. 4, s. 505–511.

⁶ O tym, że wrażenie wciąż utrzymującego się tutaj poznawczego deficytu nie było jedynie naszą subiektywną „impresją”, świadczyć może notowany w ostatnich latach pewnego rodzaju renesans zainteresowań dziejopisarstwem Szajnochy oraz kontekstami jego funkcjonowania w kulturze. Zob. V. JULKOWSKA: *Jak zmienić dziejopisarstwo w kunszt prawdziwy – romantyczna koncepcja narracji historycznej w ujęciu Karola Szajnochy*. W: *Gra i konieczność*. Red. G.A. DOMINIAK, J. OSTOJA-ZAGÓRSKI, W. WRZOSEK. Bydgoszcz 2005, s. 113–122; V. JULKOWSKA: „*Historia opowiadająca*” Karola Szajnochy i Ludwika Kubali. W: *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa...*, t. 4, s. 154–

W którymś momencie doszliśmy także do przekonania, że nadawałby się on na przedmiot pewnego rodzaju studium przypadku. Uznaliśmy bowiem, iż na jego przykładzie można w wartościowy poznawczo sposób zobrazować wyboistą drogę borykającego się z trudami egzystencji przedstawiciela rodzącej się w tamtych czasach polskiej inteligencji – zwłaszcza tej, której przyszło żyć pod austriackim panowaniem w przedautonomicznej Galicji. Takie studium mogłoby pokazać, jak takie osoby radziły sobie „na lwowskim bruku”, na co i na kogo mogły liczyć, poszukując zarobku, zatrudnienia oraz „dachu nad głową”, jak wyglądały realia ich bytowania. Gdy zapadła decyzja, że tak postawiony problem należy wziąć na warsztat, nasunęła się oczywiście refleksja co do sposobu ujmowania w jednym opracowaniu **zarówno** odniesień do życia Szajnochy, **jak** i do jego twórczości dziejopisarskiej. Przecież zajęliśmy się nim głównie z uwagi na fakt, że był historykiem, i aspekt ten cały czas pozostawał dla nas równie istotny.

W ten oto sposób dotarliśmy do problemu, który wyraża pewien ważny dylemat badań historiograficznych zogniskowanych wokół jednostkowego podmiotu dziejopisarskiego. Mianowicie pozostają one naznaczone fundamentalnym wewnętrznym napięciem, może nawet pewnego rodzaju antynomią. Wyznacza ją z jednej strony ich nieusuwalna, „implicytna biograficzność”⁷,

177; EADEM: *Debiut historyczny Karola Szajnochy w ocenie współczesnych. Problem recepcji dzieła historycznego*. W: „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej XIX–XX Wieku”. T. 4. Red. A. WIERZBICKI. Warszawa 2009, s. 11–35; V. JULKOWSKA: *Dekonstrukcja mitu Kozaczyzny w „Dwu latach dziejów naszych” Karola Szajnochy*. W: *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*. Red. A. CZYŻEWSKI, R. STOBIECKI, T. TOBOREK, L. ZASZKILNIAK. Warszawa–Łódź 2012, s. 393–407; V. JULKOWSKA: *Królowa Jadwiga i strażnicy prawdy. Praktyki kulturowe wobec tematu tabu*. W: *Historia – mentalność – tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*. Red. K. POLASIK-WRZOSEK, W. WRZOSEK, L. ZASZKILNIAK. Poznań 2010, s. 178–192; V. JULKOWSKA: *Polski esej historyczny w XIX i XX wieku. Część I. Szkice historyczne Szajnochy i Kubali – narodziny polskiego eseju historycznego*. W: „Klio Polska”..., t. 5, s. 63–94; EADEM: *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*. Poznań 2010. Kompletnie zestawienie traktującej o Szajnosze literatury przedmiotu aż po pierwszą dekadę XXI wieku włącznie – D. MALCZEWSKA-PAWELEC: *Szajnocha Karol...*, s. 510–511. Z kolei pełny wykaz publikowanych dzieł Szajnochy (zarówno literackich, jak i historycznych) zob. J. PACŁAWSKI: *Twórczość literacka Karola Szajnochy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 123–137.

⁷ Zasada się ona na fakcie, iż zawsze traktują o życiu i działalności określonej osoby ludzkiej – a to przecież stanowi kwintesencję każdej właściwie

z drugiej zaś – dyscyplinarne priorytety poznawcze uznawane za właściwe (czy nawet konstytutywne) dla wszelkiej historii historiografii.

Zacznijmy od pierwszego bieguna tego napięcia. Biografia z reguły dąży do „uchwycenia” ludzkiego indywiduum z jego charakterem, profilem osobowościowym, cyklem życia rozpisany na takie czy inne fazy oraz kluczowe doświadczenia formatywne, najczęściej też w różnego typu relacjach z innymi. Wszelkie więc ekspresje człowieka, obiektywizujące się na przykład w postaci takich wytworów jak dzieła historyczne, nie są postrzegane jako autonomiczne obiekty dociekań, ale wyłącznie jako empiryczny materiał dający nadzieję na poznawcze dotarcie do niego samego. Biografowi w ostatecznym rachunku chodzi o „portret” danej postaci⁸, a nie o jej osiągnięcia (składające się na przysłowiowe „dzieło”). Implicytna „biograficzność” kieruje więc uwagę historyka historiografii na **osobę** piszącego historię.

Dyscyplinarne priorytety historii historiografii oddziałują jednak w przeciwnym kierunku: w środku pola badań umiejscawiają **wytwór** – narracyjne obrazy przeszłości konstytuujące dziejopisarstwo wraz z ich myślowymi przesłankami i kontekstem instytucjonalnym (infrastrukturą), w której ramach mogły one powstawać. **Twórca** tym samym schodzi na drugi plan. Oznacza to, że w centrum uwagi badacza historiografii zajmującego się jednostką-historkiem powinna się zawsze znajdować sfera jego dokonań na niwie pisania historii⁹. Badamy zatem „dzieło”, a indywiduum ludzkie, jego twórcę, **co najwyżej** jako historyka. Z reguły implikuje to wielostronną **redukcję** takiej

biografistyki. Skoro biografia niejako „paradygmatycznie” wyraża perspektywę indywiduálního cyklu życia/egzystencji w czasie, nieusuwalnie przysługującą **każdemu** „Jednostkowemu Podmiotowi Sprawczemu” w historii, to powyższe odnosi się również do tej szczególnej podgrupy tychże podmiotów, którą tu nazywamy „jednostkowymi podmiotami dziejopisarskimi”. Dlatego właśnie wzmiankowany rodzaj dociekań historiograficznych musi pozostawać „biograficznym”, niezależnie od tego, o czym konkretnie pisaliby w jego obrębie historycy historiografii, a także od tego, czy na poziomie dyskursywnym konstruwaliby oni swe narracje, respektując w jakimś stopniu (aktualnie w danym czasie) gatunkowe reguły biografistyki czy też nie.

⁸ Nierzadko programowo akcentujący jej zindywidualizowanie, swoistość i niepowtarzalność.

⁹ „W monografiach historyków – przypominają niedawno Jerzy Maternicki – chodzi przede wszystkim o analizę ich dokonań twórczych, a także rzecz jasna, ich poglądów oraz dorobku organizacyjno-naukowego oraz dydaktycznego”. J. MATERNICKI: *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia i uwagi*. „Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne” 2013, nr 3, s. 122.

osoby¹⁰. Najczęstszym finalnym jej efektem jest **intelektualizacja** studiowanego podmiotu dziejopisarского¹¹. Jeszcze bardziej pogłębia ją fakt, że współczesna historia historiografii

postrzega badaczy przeszłości nie tylko i nie tyle, jako autonomiczne osobowości twórcze, ale także, a często nawet głównie, jako „przedstawicieli” czy „wyrzycieli” określonych kierunków, nurtów czy prądów historiograficznych¹².

Jednostkowy historyczny umysł poniekąd „zatraca” w tym ujęciu swoją indywidualność, stając się teraz nosicielem czy „eksponentem” pewnych grupowych wartości, reguł metodologicznych czy – *last but not least* – wzorców narracyjnych. Historia historiografii traktująca o dziejopisarским indywiduum okazuje się zatem umiejscowiona na rozdrożu – pomiędzy postulatem „sportretowania” historyka jako człowieka a zadaniem przeprowadzenia krytycznej analizy jego dziejopisarских dokonań.

Przedstawiony dylemat: jednostka ludzka i jej żywot *versus* dziejopisarские dokonania historyka, nie ma oczywiście charakteru radykalnej, zero-jedynkowej alternatywy. Przy konkretnych przedsięwzięciach poświęconych postaciom historyków poszukuje się z reguły jakiegoś kompromisu, czyli złotego środka. Często się zatem pisze opracowania historiograficzne opatrzone pewnego rodzaju „wkładem biograficznym”, w którego ramach rozpatruje się wpływy wydarzeń, doświadczeń, motywów *etc.* na dynamikę i kształt dokonań dziejopisarских danego autora. Pilnie się jednak przy tym uważa, aby „wkład” ten nie rozrósł się zanadto. Uwzględnia się jedynie takie elementy biografii,

¹⁰ „Domeną fabularną opowieści o sławnych historykach jest żywot nie tyle człowieka, który był historykiem – zauważała w tym kontekście Karolina Polasik-Wrzosek – ile historyka, który był o tyle człowiekiem, ile to jest niezbędne, aby być historykiem. Wszelkie wymiary człowieczeństwa, pozostają peryferyjne wobec żywota historyka”. K. POLASIK-WRZOSEK: *Biografia jako gatunek w domenie historii historiografii*. „Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne” 2013, nr 3, s. 107.

¹¹ Kiedy badamy kogoś jako historyka, to z reguły percypujemy go przede wszystkim właśnie jako intelekt, „czysty” umysł zgłębiający przeszłość i funkcjonujący w tym zakresie wedle pewnych, poddających się racjonalnej rekonstrukcji reguł postępowania badawczego i w świetle określonych – także możliwych do zrekonstruowania – założeń wyjściowych. Jeżeli zatem historyk historiografii czyni jakiś rekurs do „żywota” dziejopisarza, to głównie (tylko?) w wymiarze wpływów/oddziaływań ten umysł/intelekt kształtujących.

¹² J. MATERNICKI: *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia...*, s. 123.

co do których zakłada się, że takowy wpływ musiał zaistnieć¹³. W istocie więc rzeczy kompromis polega na „użyłkowaniu” biograficznych wglądów i elementów biograficznej analizy na użytek interpretacyjnych potrzeb historii historiografii¹⁴.

Nie pociągało nas opisane rozwiązanie. Pragnęliśmy tę „ekspluatatorską” względem biografii relację zastąpić inną – bardziej partnerską i równoprawną. Jak to osiągnąć? Jak przeorientować strategię analizy oraz przedstawiania tak, aby i życie, i twórczość prezentowanego historyka wzajemnie się dopełniały czy warunkowały¹⁵? Naszym zamiarem bowiem było nie tyle przedstawienie historyka, ile raczej człowieka, który stał się historykiem. Przyjęliśmy zatem założenie, że zależności pomiędzy historiografią Szajnochy oraz jego życiem generalnie miały charakter dwukierunkowy. To zaś doprowadziło nas do przekonania, że w obrębie egzystencji naszego lwowskiego autora należy poszukiwać rozmaitych sprzężeń zwrotnych, których efektem z kolei stał się **zarówno** taki, a nie inny kształt jego drogi życiowej, jak i takie, a nie inne właściwości jego historycznej praktyki badawczej.

Z powyższego wypływała więc dla nas dyrektywa, aby studiować oddziaływania poszczególnych elementów biografii Szaj-

¹³ Chodzi o to, aby dana praca nie stała się „zaledwie” biografią z jakimś „historiograficznym dodatkiem”.

¹⁴ Więcej na temat opisanego dylematu i możliwych strategii jego przewycięzania w badaniach historiograficznych zob. T. PAWELEC: *Biografistyka w obrębie historii historiografii – uwagi z doświadczenia płynące*. W: *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*. Red. J. KOLBUSZEWSKA, R. STOBIECKI. Łódź 2017, s. 51–67. Niniejsze opracowanie można poniekąd potraktować jako próbę praktycznego „przetestowania” niektórych spośród nich.

¹⁵ Przecież obecne w ramach egzystencji jednostki związku i relacje sprawcze mogą (muszą) oddziaływać różnokierunkowo. „Człowiek bowiem – piszą Monika Modrzejewska-Świgulska i Marcin M. Bogusławski – doświadcza swojego istnienia jako swoistego kontinuum, w którym to, co prywatne i to, co zawodowe jest ściśle ze sobą powiązane, a często również od siebie nieodróżnialne. [...] Historia człowieka to tworzące kontinuum relacyjne (po) wiązanie różnorodnych, heterogenicznych elementów; przy czym sieć (dynamicznych, zmiennych) relacji nie tylko wiąże ze sobą poszczególne elementy historii człowieka, ale również wpływa na »tożsamość« tych elementów. [...] Oczywiście jest zatem, że w kontinuum dziejów człowieka elementy heterogeniczne (a więc dające się rozlokować choćby w strefie zawodowej i pozazawodowej) się współokreślają”. M. MODRZEJEWSKA-ŚWIGULSKA, M.M. BOGUSŁAWSKI: *Czy istnieje „profesjonalny” i „nieprofesjonalny” wymiar biografii? Rozważania na kanwie Opowieści autobiograficznej Michała Głowińskiego. Refleksja rozpisana na dwa głosy*. W: *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*. Red. M. KAFAR. Łódź 2011, s. 127–128.

nochy na praktykowanie przezeń historii i „równoległe” pytać o wpływ, jaki aktywność dziejopisarska wywierała na inne obszary działalności czy w ogóle na sposoby istnienia tego historyka. Dociekać, jak fakt bycia (czy raczej stania się w określonym momencie) badaczem przeszłości wyznaczał formy i przestrzenie aktywności na rozmaitych innych polach, zarówno w sferze publicznej, jak i w obszarze prywatności. Pytać, jak uobecniał się w codzienności i meandrach relacji rodzinnych, przyjacielskich oraz zawodowych, jak się miał do życia wewnętrznego i dominujących składników/rysów osobowości.

Przygotowując niniejsze studium, staraliśmy się podążać za takimi właśnie intuicjami. Nasze opracowanie nie ma jednak charakteru monografii Karola Szajnochy¹⁶ jako człowieka oraz wybitnego historyka¹⁷, całościowo i wyczerpująco odtwarzającej oraz analizującej wskazaną wcześniej siatkę dynamicznych relacji. Spośród nich eksplorujemy tylko wybrane – takie, które w naszej ocenie były dotąd zbadane niedostatecznie bądź w ogóle nie stały się przedmiotem dotychczasowych rozważań.

Podajemy więc przede wszystkim kwestię zależności pomiędzy wieloaspektowo pojmowaną codziennością jego egzystencji we Lwowie i poza nim a twórczą motywacją oraz warunkami i organizacją pracy dziejopisarskiej. Rozpatrujemy wy-

¹⁶ Na temat przyjmowanego w literaturze przedmiotu zakresu pojęcia „monografia historyka” zob. J. MATERNICKI: *Monografie historyków*. W: IDEM: *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*. Rzeszów 2005, s. 247–258; IDEM: *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia...*

¹⁷ Wymownie o randze Szajnochy zaświadcza rozmiar poświęconego mu miejsca we współczesnej monografii polskiego dziejopisarstwa romantycznego (A. WIERZBIKI: *Historiografia polska doby romantyzmu*. Wrocław 1999) oraz w syntezach i podręcznikach dziejów polskiej historiografii. Z kolei o jego popularności w XIX stuleciu świadczy wysoka lokata głównego dzieła lwowskiego historyka, tj. *Jadwigi i Jagiełły...*, uzyskana w plebiscycie „Kuriera Warszawskiego” w 1900 roku. J. KOSTECKI: *Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opiniotwórczych końca ubiegłego stulecia*. W: *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczeniowej*. Red. E. PACZOSKA, J. SZTACHELSKA. Białystok 1994, s. 189. Wysoko cenił go też pracujący we Lwowie przez wiele lat (a zajmujący się polską historią) wybitny austriacki historyk Heinrich Zeissberg (H. ZEISSBERG: *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*. T. 1. Warszawa 1877, s. 17–18). Z kolei na temat dynamiki oceny oraz interpretacji dorobku Szajnochy w polskim środowisku historycznym w XIX i XX stuleciu zob. V. JULKOWSKA: *Historia dla wyobraźni...*, s. 120–178 (tam między innymi omówione zostały wysokie oceny „wystawione” mu przez – składających wychodzących z odmiennych przesłanek i odmiennie walory odnajdujących w jego tekstach – Ksawerego Liskego, Jana Karola Kochanowskiego czy Ludwika Finkla).

brane związki na linii: życiowe doświadczenia – myśl historyczna – konkretna praktyka pisania narodowej historii. Wyświetlamy wreszcie, jak pewne szczególne więzi interpersonalne Szajnochy (w tym także deficyty w ich zakresie) przekładały się na motywy pisarstwa i sposoby prezentowania przezeń przeszłości. W ten sposób chcemy odsłonić wewnętrzny wymiar tej twórczości – „wewnętrzny” w tym sensie, że wynikający ze szczególnych osobistych przeżyć, z doświadczeń tego autora. Ponieważ jednak pragniemy dotrzeć nie tylko do historyka, ale – jak już pisaliśmy – także do człowieka, który został historykiem, uchwycenie świata jego wewnętrznych przeżyć, emocji, trosk, bolączek i radości traktujemy jako autonomiczny cel poznawczy, nie zaś wyłącznie jako element służący wyjaśnieniu takich czy innych właściwości jego dziejopisarstwa. Naszego bohatera chcemy też ukazać na szerokim tle ówczesnego życia kulturowego, społecznego, politycznego – realizując w ten sposób wzmiankowany wcześniej postulat studium przypadku z dziejów polskiej inteligencji.

Zamierzenia te przesądziły o przyjętej strukturze pracy. Składa się ona z trzech w zasadzie autonomicznych części: *Codziennosc*, *Kobiety* oraz *Historiozofia*. Każdą konstituują dwa rozdziały. Przy przedstawianiu codziennej egzystencji Szajnochy w jej relacjach z uprawianiem przezeń historii kryterium podziału rozważanej materii stało się umiejscowienie historyka w przestrzeni. Dlatego zasadniczy rozdział poświęcony został jego bytowaniu we Lwowie, w uzupełniającym zaś podjęto zagadnienie wyjazdów z miasta nad Pełtwią. Kwestia kobiet przedstawiona została na zaskakująco silnie powiązanych i dopełniających się planach życia Karola Szajnochy: praktykowaniu dziejopisarstwa oraz egzystowaniu wśród (i obok) innych ludzi. Pisząc wreszcie o Szajnochowej historiozofii, skoncentrowaliśmy się na zagadnieniach, które uznaliśmy za szczególnie istotne w ramach myśli historycznej tego autora, zarówno w kontekście jego pisarstwa konkretnohistorycznego, jak i w relacji do formatywnych życiowych doświadczeń. Pierwszy rozdział tej części traktuje więc o tzw. idei jagiellońskiej (czyli pewnym koncepcie misji cywilizacyjnej Polaków), drugi zaś – o wyraźnie przebijającym w licznych jego dziełach motywie antygermanizmu (dość oryginalnie zresztą rozumianego). W rozważaniach nierzadko wędrujemy pomiędzy takimi czy innymi wątkami życia oraz dzieł Karola Szajnochy. Stąd w niektórych miejscach pracy Czytelnik napotka pewnego rodzaju powroty do kwestii uprzednio już podno-

szonych. Poruszane są one jednak w innym kontekście i ujmowane z odmiennej perspektywy.

Punktem wyjścia niektórych rozdziałów stały się teksty już wcześniej przez nas publikowane. W każdym jednak wypadku zostały one w znaczącym stopniu rozszerzone i przeredagowane. Stanowią więc nową jakość badawczą.

Podstawę źródłową dociekań – jak przystało na pracę historyograficzną – stanowił przede wszystkim obszerny korpus dzieł historycznych lwowskiego autora. W największej mierze opieraliśmy się na przygotowanej przez Klemensa Kanteckiego (w niepełną dekadę po zgonie dziejopisa) reprezentatywnej edycji zbiorowej jego twórczości¹⁸. Oczywiście, uwzględniliśmy te nieliczne (ale bardzo niekiedy istotne) pozycje, które nie zostały w niej zamieszczone. W przypadku jednak największego dzieła Karola Szajnochy – *Jadwigi i Jagiełły...* – wybraliśmy edycję późniejszą: skorzystaliśmy z wydania krytycznego, przygotowanego pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku przez Stefana M. Kuczyńskiego¹⁹. Dla uzyskania biograficznego „wglądu” w koleje życia i doświadczenia naszego bohatera obszernie odwoływaliśmy się do pozostawionej przez Szajnochę korespondencji, zarówno tej opublikowanej *in extenso* przez Henryka Barycza²⁰, jak i tej jedynie przezeń zregestrowanej czy nawet pominiętej (a dostępnej w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich). Korpus źródłowy uzupełnialiśmy ponadto o wybraną epistolografię osób pozostających z historykiem w relacjach rodzinnych bądź towarzyskich. Sięgnęliśmy też do rozmaitych materiałów o charakterze autobiograficznym (wspomnienia, pamiętniki, diariusze) pozostawionych przez współczesnych Szajnosze²¹.

Celem umożliwienia Czytelnikowi wglądu w chronologię najważniejszych wydarzeń w życiu Karola Szajnochy tekst naszej rozprawy zdecydowaliśmy się poprzedzić specjalnym *Kalendarium*.

¹⁸ Zob. *Dzieła Karola Szajnochy*. T. 1–10. Warszawa 1876–1878.

¹⁹ Zob. K. SZAJNOCHA: *Jadwiga i Jagiełło 1374–1413. Opowiadanie historyczne*. T. 1–4. Warszawa 1974. Dla celów porównawczych skorzystaliśmy też z pierwotnej, krótszej edycji dzieła – IDEM: *Jadwiga i Jagiełło 1374–1413. Opowiadanie historyczne*. T. 1–3. Wyd. 1. Lwów 1855–1856.

²⁰ *Korespondencja Karola Szajnochy*. T. 1–2. Oprac. H. BARYCZ. Wrocław 1959.

²¹ W cytowanych tekstach zachowaliśmy oryginalną stylistykę, ortografię oraz interpunkcję.